

Danuta Chmielewska, Teresa Rzepa

## PROBLEM DEFINIOWANIA W NAUKACH HUMANISTYCZNYCH

Przed siedemdziesięciu laty w artykule „O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym” Kazimierz Twardowski dowodził, że jasno myśleć (filozofować) to znaczy umieć jasno wyrażać swe myśli; że zawilość języka świadczy nie o głębi myślowej, lecz o myślowej pustce ukrytej pod pozorami głębi. Wreszcie, że na rozszyfrowanie myśli autora nie umiejącego wyrażać się jasno, szkoda czasu i wysiłku. Ten bardzo wymowny tekst czołowego autorytetu naukowego wielce poruszył środowisko ówczesnych uczonych. Chociaż wprost na łamach „Ruchu Filozoficznego” R. Twardowskiemu odpowiedziały tylko trzy osoby: R. Ingarden, D. Einhorn i J. Metallmann. Co bardziej złośliwi powiadali, że odpowiedzi te pojawiły się czyniąc zadość przysłowiu: „Uderz w stół, nożyce się odezwią”.

Nawoływanie K. Twardowskiego do przestrzegania zasady jasności wyrażania myśli, czy innymi słowy: zachowania jasnego stylu myślenia (filozofowania), miało swe głębokie korzenie oraz swój cel.

Źródłem zdecydowanej postawy K. Twardowskiego było przekonanie o konieczności zachowania uzgodnionej, polskiej terminologii naukowej, który tylko wtedy ma szansę obronić się przed „zalewem” terminów obcych. Chodziło zwłaszcza o terminologię niemiecką, gdyż pisane w tym języku XIX-wieczne podręczniki filozofii i (głównie) psychologii istotnie „zalewały” rynek księgarski. Jednocześnie brakowało podręczników polskojęzycznych.

Ogłoszenie przez K. Twardowskiego tak zdecydowanie krytycznych myśli, wynikających z troski o rzetelne podstawy polskiej terminologii naukowej, miało na celu rozwój rodzimej humanistyki, prezentowanej w języku zrozumiałym dla czytelnika. „Język zrozumiały dla czytelnika” — to język uzgodniony z odbiorcą dzięki jasnym i wyraźnym definicjom stosowanych pojęć. Niemalże zasługi na polu definiowania położył sam K. Twardowski, a także jego uczniowie i następcy, którzy stworzyli podwaliny pod język polskiej humanistyki. Ich dbałość o jasność i wyrazność myśli wyrażonej w słowie jest do dziś przysłowiowa.

Ile jednak i co zmieniło się w pragmatyce języka naukowego od czasów zgłoszenia przez K. Twardowskiego ostrych uwag pod jej adresem? Ileż to razy stwierdzaliśmy, że „girlandy słów” są dla nauki prawdziwym balastem, że — zwłaszcza w humanistyce — „dymna zasłona żargonu” przesłania często jakże banalne treści? Ile razy prosiliśmy o uściślenie znaczenia używanych słów, odkrywaliśmy wieloznaczne i nieostre użycie terminów, wzdychaliśmy nad „n-tą” definicją tego samego pojęcia?

Co więc zmieniło się od tamtej pory, skoro problem definiowania jest nadal aktualny i otwarty. Powiemy, pytanie retoryczne. Powiemy, otwartość problemu definiowania łączy się z rozwojem nauki, pojawieniem się więc nowych teorii, nowych pojęć, nowych perspektyw oglądu zagadnień naukowych. Ale problem sformułowany przez K. Twardowskiego ma głębszy wymiar, współtowarzyszący rozwojowi nauki: jakiegokolwiek pojęcie definiujesz, winienes jasno (wyłuskując cechę istotną) i wyraźnie (odgraniczając przedmiot definicji od wszystkich innych) wyrazić własną myśl. Wybierając ze zbioru już istniejących definicji danego pojęcia jedną z nich powinienes ją wybrać dlatego, iż najtrafniej wyraża twoje myśli na temat przedmiotu definicji. To zalecenie K. Twardowskiego stało się inspiracją do sformułowania pytań, na które poszukiwałyśmy odpowiedzi w przeprowadzonych badaniach.

W naukach humanistycznych są pojęcia fundamentalne, „długowieczne”, którymi posługujemy się właściwie niezależnie od reprezentowanego nurtu humanistyki. Są to pojęcia jedynie nieco bardziej filozoficzne, jak „byt” i „dusza”; czy nieco bardziej socjologiczne, jak „grupa społeczna” i „kultura”, czy wreszcie trochę bardziej od innych psychologiczne, jak „świadomość” czy „byt”, a filozof posłuży się pojęciem „kultura” czy „osobowość”. Ale jak to uczyni przy założeniu, że kieruje się zasadą jasności i wyraźności? Czy wybierze definicję utrzymaną w konwencji podręcznikowej, czy też potocznej? Która z nich najtrafniej wyraża jego rozumienie pojęcia?

Czy istnieje zgodność wewnątrzgrupowa i międzygrupowa w obrębie środowiska filozofów, socjologów i psychologów co do wyboru definicji tak często używanych pojęć? Definicji, których zadaniem jest ujmowanie istoty pojęcia. Jeżeli mamy się nawzajem rozumieć, musimy w uzgodniony sposób posługiwać się wspólnymi (interdyscyplinarnymi) pojęciami. Analizując „język nauk humanistycznych” stwierdziłyśmy, że istnieją w nim owe uzgodnione (powtarzające się w wielu pracach i wyróżniane jako słownikowe) definicje wybranych sześciu pojęć.

Na jakie zatem pytania chciałyśmy uzyskać odpowiedź w zaplanowanych badaniach? Po pierwsze — czy istnieje zgodność w zakresie wyboru typu definicji (definicje obiegowe, metaforyczne, podręcznikowe i regulujące) sześciu pojęć w środowisku humanistów reprezentowanych przez grupy: psychologów, filozofów i socjologów?

Po drugie — czy w ramach owych grup istnieje powszechna zgodność, czy też istnieją różnice wyboru między grupą pracowników samodzielnych a grupą pracowników pomocniczych?

Po trzecie — czy istnieje zgodność w definiowaniu poszczególnych kategorii pojęć (pojęcia bardziej filozoficzne, psychologiczne, socjologiczne), czy też istnieją różnice definiowania uwarunkowane kategorią pojęć?

Wyboru sześciu pojęć, które określiłyśmy jako fundamentalne dla trzech — pozostających we wzajemnych relacjach — dziedzin humanistyki, dokonałyśmy arbitralnie. Po przeprowadzeniu wnikliwej analizy ustaliłyśmy, że poszczególne pojęcia są najczęściej definiowane w ramach czterech typów:

- 1) obiegowo, potocznie (definicje obiegowe);
- 2) przenośnie (definicje obiegowe);
- 3) wielokrotnie powtarzane w podręcznikach (definicje podręcznikowe);
- 4) autorsko, oryginalnie (definicje regulujące).

Decyzje o zaliczeniu poszczególnych definicji do typów były podyktowane ustalonymi kryteriami. Tak więc definicje obiegowe wybierałyśmy ze zbioru definicji najczęściej pojawiających się w pracach popularyzatorskich z danej dziedziny, a definicje metaforyczne wybrane zostały z prac nieprofesjonalistów. Natomiast do typu definicji podręcznikowych zaliczyłyśmy takie, które mają charakter definicji opisowych i pojawiają się najczęściej w podręcznikach. Definicje regulujące zaś to definicje autorskie, budowane na podstawie definicji podręcznikowych, lecz zmodyfikowanych zgodnie z metodologiczną orientacją autora. Postępując według powyższych kryteriów zebraliśmy po około 20 definicji w ramach każdego typu (dla każdego z sześciu wybranych pojęć). Następnie z powstałego zbioru około 400 definicji wybrałyśmy — naszym zdaniem — najbardziej charakterystyczne dla poszczególnych typów definicji. Już na tym etapie (planowania) zdawałaśmy sobie sprawę z ograniczeń związanych z samym charakterem badań. Przecież zarówno definiowane pojęcia, jak i definicje odpowiadające wskazanym czterem typom definicji, wybierałyśmy posługując się własną intuicją. Stwierdziłyśmy jednak, że ten sposób postępowania — przy licznych wadach — ma jedną zasadniczą zaletę: umożliwia przeprowadzenie badań.

Po dokonaniu wyboru 24 definicji losowałyśmy zarówno kolejność wybranych pojęć, jak i kolejność typów definicji opisujących te pojęcia. W rezultacie tych zabiegów powstał kwestionariusz (por. załącznik) składający się z sześciu pojęć i 24 definicji. Każde pojęcie opisane jest przez 4 typy definicji: obiegową, metaforyczną, podręcznikową i regulującą (ich kolejność każdorazowo była ustalana losowo). Zadaniem osoby badanej było wskazanie tej definicji, która najtrafniej opisuje dane pojęcie lub też jest najbliższa tej, którą osoba badana uważa za trafną.

Badania przeprowadziłyśmy wśród pracowników: Filozofii, Psychologii i Socjologii Wydziału Nauk Społecznych UAM. Wybrałyśmy grupę pracowników samodzielnych i grupę pracowników pomocniczych, przyjmując następujące liczby: pracownicy samodzielni — 15 osób (5+5+5), pracownicy pomocniczy — 45 osób (15+15+15). Łącznie badaniami zostało objętych 60 pracowników naukowych.

Podczas prowadzenia badań starałyśmy się o bezpośredni kontakt z osobami badanymi. Bezpośredni — to znaczy umożliwiający sprowokowanie rozmowy oceniającej przydatność badań, sposób przeprowadzenia, dobór treści. Bezpośredni kontakt umożliwiał również poczynienie pewnych obserwacji. Otóż różnice między psychologami, socjologami a filozofami zaznaczyły się już w momencie rozpoczęcia badań. Filozofowie najczęściej prosili o dodatkowe wyjaśnienia dotyczące głównie celu badania. Zadawali pytania, by upewnić się, czy dobrze rozumieją intencje badających. Psychologowie i socjologowie natomiast nie zadawali dodatkowych pytań, często przystępując do wykonania zadania zanim przebrzmiała instrukcja. Ta „rutyna” wskazywałaby na dość oczywiste obycie, oswojenie się z metodą. Wielokrotne uczestnictwo psychologów i socjologów w badaniach typu ankietowego czy kwestionariuszowego rodzi tendencję do automatycznego, a przez to — być może — powierzchownego odpowiadania na pytania zawarte w kwestionariuszach badawczych.

Filozofowie wyróżniali się również sposobem rozwiązywania postawionego zadania. Najczęściej prosili o możliwość dokładnego przemyślenia odpowiedzi. Oddawali arkusze kwestionariusza z licznymi uwagami, komentarzami, uzupełnieniami (lub skrótami) definicji, udzielając ponadto ustnych wyjaśnień. Uwagi te dotyczyły głównie doboru definicji określających „byt”. Często były to uwagi krytyczne lub

objaśniające orientację metodologiczną osoby badanej i związane z tym problemy dokonania wyboru.

Zebrane dane pozwoliły zweryfikować postawione przez nas pytania badawcze.

Najpierw spróbujmy odpowiedzieć na pierwsze dwa z postawionych pytań: „Czy wybór typu definicji zależy od reprezentowanej dyscypliny nauki? Czy istnieją różnice wyborów między grupą pracowników samodzielnych a grupą pracowników pomocniczych?”

Jeśli chodzi o wybór definicji, to niezależnie od reprezentowanej dyscypliny, zdecydowana większość pracowników naukowych wskazuje na definicje podręcznikowe (91 wyborów). Na drugim miejscu znalazły się definicje regulujące (73 wybory), na trzecim — obiegowe (50 wyborów); definicje merytoryczne zaś na czwartym miejscu (42 wybory).

Pojawiły się różnice w wyborze typu definicji zależnie od kategorii pracowników, tzn. wewnątrz badanych grup. Oto grupa pracowników samodzielnych (filozofów i psychologów) w większej liczbie przypadków decydowała się na wybór definicji podręcznikowych (odpowiednio: 10 i 11 wyborów) niż regulujących (po 8 wyborów). Wyjątek stanowiła grupa socjologów, którzy wskazywali w tej samej liczbie przypadków na definicje podręcznikowe i regulujące (po 8 wyborów). Natomiast w grupie pracowników pomocniczych mamy do czynienia z „odwrotną” sytuacją. Oto socjologowie zdecydowanie częściej wybierali definicje podręcznikowe (25 wyborów), filozofowie i psychologowie zaś wskazywali na definicje podręcznikowe i regulujące w niemal takiej samej liczbie przypadków (odpowiednio: 18 i 17 oraz 19 i 18 wyborów). Nie umniejsza to zaobserwowanej tendencji ogólnej, przejawiającej się w wyborze przede wszystkim definicji „naukowych”, tj. podręcznikowych i regulujących.

Ten ogólny rezultat jest optymistyczny. Oto niezależnie od reprezentowanej dyscypliny, definicje „naukowe” uzyskały: w grupie filozofów 58,9% wyborów (podręcznikowe — 31,1% i regulujące — 27,8%), w grupie psychologów — 62,2% (odpowiednio: 33,3% i 28,9) oraz w grupie socjologów — 67% wyborów (odpowiednio 40,2% i 26,8%).

Odpowiedzmy teraz na trzecie pytanie. Czy wybór typu definicji zależy od kategorii pojęcia (filozoficzne, psychologiczne, socjologiczne)? W tym przypadku obraz zależności staje się bardzo skomplikowany, jeżeli poddać szczegółowej analizie sposoby definiowania każdego pojęcia. Zauważamy wówczas np., że pojęcie „dusza” jest przez psychologów definiowane odmiennie niż przez socjologów i filozofów. Oto żaden psycholog nie wybrał obiegowej definicji duszy („Duch stworzony przez Boga i przeznaczony do wiecznego życia”), którą wybierali zarówno filozofowie, jak i socjologowie. I tylko w 5 przypadkach psychologowie wybierali definicję podręcznikową („Zorganizowana całość procesów i czynności psychicznych, przypisywana zazwyczaj indywidualnym istotom żywym”), która była najczęściej wskazywana przez filozofów (9 wyborów) i socjologów (7 wyborów). Przy tym filozofowie i socjologowie bardzo rzadko (odpowiednio 1 i 2 wskazania) wybierali definicję metaforyczną („Niematerialna zasada życia”), która była najczęściej podawana przez psychologów (7 wyborów).

Jednakże nie chodzi nam o tak szczegółowe analizy, lecz o ustalenie typowych prawidłowości dla kategorii pojęciowych. Zauważamy tu trzy różne — zależnie od kategorii pojęcia — tendencje. A mianowicie: pojęcia filozoficzne mogą być określane przez właściwie każdy typ definicji. Najslabiej jest tu reprezentowana defini-

cja obiegowa (11,4% wyborów). Pozostałe typy definicji są wybierane w podobnej liczbie przypadków, tj. definicje metaforyczne — 30,7% wyborów, definicje podręcznikowe — 27,3% wyborów i definicje regulujące — 26,1% wyborów. Sytuację definiowania pojęć filozoficznych określamy mianem „sytuacji rozproszenia” (sporej dowolności), z akcentem na metaforyczność definiowania.

Natomiast pojęcia socjologiczne uzyskują wyraźnie bimodalne określniki. Są one — w przeważającej mierze — charakteryzowane przez dwa typy definicji: obiegowe (34,1% wyborów) i podręcznikowe (38,6% wyborów). Sytuację definiowania pojęć socjologicznych określamy mianem „sytuacji opozycji”.

W przypadku pojęć psychologicznych istnieje jeszcze inna tendencja. Są one charakteryzowane głównie przez definicje podręcznikowe i regulujące, czyli „naukowe”. Te typy definicji uzyskały po 37,5% wyborów. Sytuację tę określamy mianem „sytuacji naukowej zgodności”.

Jeżeli chodzi o prześledzenie opisanych powyżej tendencji wewnątrz badanych grup (tj. z uwzględnieniem podziału na pracowników samodzielnych i pomocniczych), to przebiegają one dokładnie tak, jak w przypadku analizy przeprowadzonej łącznie. Mamy więc do czynienia z sytuacją rozproszenia (choć z silniejszym akcentem na metaforyczność w grupie pracowników pomocniczych) w przypadku pojęć filozoficznych, z sytuacją opozycji w przypadku pojęć socjologicznych oraz z sytuacją naukowej zgodności w przypadku pojęć psychologicznych. Tendencje te zatem nie zależą od statusu zawodowego osoby definiującej.

## Wnioski

Gdyby nawet przyjąć, iż w przeprowadzonych badaniach obciążenie błędem „intuicyjności” przydziału definicji wybranych pojęć do poszczególnych typów były znaczne, nie umniejsza to wagi ogólnych spostrzeżeń. A te dotyczą następujących kwestii:

1. Zdecydowanej dominacji wyborów definicji naukowych niezależnie od uprawianej dyscypliny i niezależnie od statusu zawodowego osoby definiującej.

2. W przypadku definiowania pojęć filozoficznych obserwujemy tendencję do rozproszenia wyborów typu definicji. Dane pojęcie może równie dobrze „uzyskać” definicję metaforyczną, podręcznikową, czy też regulującą. Świadczy to bądź o bliskości semantycznej poszczególnych rodzajów definicji i ich nieodróżnialności (płynności granic), bądź też o większych trudnościach definiowania tych pojęć. Obie domniemane przyczyny odnoszą się bardziej do pojęcia „bytu” niż „duszy”. Jednocześnie, co warto podkreślić, definicje obiegowe, potoczne są — w przypadku pojęć filozoficznych — niepopularne, w odróżnieniu od często wybieranych metafor.

3. Sposób definiowania pojęć socjologicznych ma opozycyjny charakter, tzn. są one ujmowane albo zgodnie z ich potocznym rozumieniem, albo podręcznikowo. Świadczy to o największych — na tle badanych kategorii pojęciowych — bądź to trudnościach z ugruntowaniem socjologicznej wiedzy naukowej, bądź to niejasnościach definicji naukowych. Warto zauważyć, że jedynie w przypadku pojęć socjologicznych definicje obiegowe odpowiadają rangą definicjom podręcznikowym. Tymczasem w przypadku pojęć psychologicznych i filozoficznych wybory definicji obiegowych stanowią zaledwie jedną trzecią liczby wybieranych definicji podręcznikowych. Zauważmy ponadto, że także grupa socjologów dokonała wyborów

zgodnie z rozkładem „opozycyjnym” (bimodalnym). Nie posuwając się zbyt daleko w interpretacji, warto zapytać o motywy wyboru definicji obiegowych i odrzucania definicji naukowych. Można tu domniemywać o przypisywanych definicjom naukowym błędach definiowania (niejasność definicji, ich zawężenie, a nawet sztuczność itp.).

4. W przypadku definiowania pojęć psychologicznych mamy do czynienia ze znaczną zgodnością definiowania. Może to świadczyć zarówno o dobrym opracowaniu pojęć psychologicznych w strukturze wiedzy badanych, jak i o właściwym opracowaniu tych pojęć w literaturze psychologicznej. Może to również świadczyć o większej dostępności bądź poczytności naukowej literatury psychologicznej. W przypadku tej kategorii pojęć potwierdza się potoczna obserwacja o „powszechności roli psychologa”. Każdy jest „psychologicznym ekspertem”, natomiast nie jest nim w zakresie socjologii i filozofii, choćby był socjologiem czy filozofem.

5. Jeśli chodzi o praktyczne wskazania odnoszące się do procesu komunikacji, to warto zauważyć, że:

a) nie mówią o tym samym:

- gdy filozof lub socjolog rozmawia z psychologiem o duszy;
- kiedy profesor psychologii i adiunkt psychologii rozmawiają o grupie społecznej i o świadomości (pewne różnice istnieją także w pojmowaniu osobowości);
- gdy filozof, socjolog i psycholog mówią o kulturze;

b) na pewno mówią o tym samym:

- socjolog i psycholog rozmawiający o świadomości (i — częściowo — o grupie społecznej);
- filozof i socjolog, gdy mówią o duszy;
- filozof i psycholog rozprawiający o osobowości.

Ponadto zwraca uwagę niezwykła zgodność właściwa grupie psychologów, oto aż 90% badanych opowiedziało się za podręcznikową definicją „grupy społecznej” i aż 80% wskazało na regulującą definicję pojęcia „świadomość”.

Zdajemy sobie sprawę z wstępnego charakteru przeprowadzonych badań nad językiem społeczności uczonych (zwłaszcza humanistów, gdyż tyle się mówi — przy rozmaitych okazjach — o potrzebie wspólnych, interdyscyplinarnych badań różnych zjawisk społecznych. Istotnie, bez takich badań wiele zjawisk uzyskuje jedynie jednostronne wyjaśnienie. Ale, żeby móc prowadzić badania angażujące reprezentantów różnych dyscyplin nauki, konieczne jest uzgodnienie znaczeń podstawowych pojęć, poczynione w tym celu, by uzyskana wielostronność opisu badanych zjawisk społecznych nie była tylko pozorem wyznaczonym wieloznacznością używanych terminów.

#### Załącznik

Proszę wskazać jedną definicję:

#### BYT

- To co realnie istnieje (D).
- To co niezmiennie trwa (A)
- Różne rzeczy mające proporcjonalną wspólną treść, tę mianowicie, że każda rzecz jest podmiotem własnego istnienia (C).
- Jest to to, co jest (B).

## KULTURA

- Całościowy kształt materialnego i duchowego dorobku ludzkości lub jakiejś społeczności, wytworzonego w rozwoju historycznym (A).
- Całościowy kształt wytworów ludzkich oraz całościowy kształt reguł operowania tym wytworami (D).
- Pewnego rodzaju system semiotyczny (B)
- Kultura to złożona całość obejmująca wiedzę, wierzenia, sztukę, prawo, moralność i obyczaje oraz wszystkie inne zdolności i nawyki nabyte przez człowieka jako członka społeczeństwa (C).

## DUSZA

- Podmiot wszelkich czynności życiowych (D).
- Duch stworzony przez Boga i przeznaczony do wiecznego życia (A)
- Niematerialna zasada życia (B).
- Zorganizowana całość procesów i czynności psychicznych, przypisywana zazwyczaj indywidualnym żywym istotom (C)

## GRUPA SPOŁECZNA

- Zbiór ludzi zespolonych więzią społeczną (A)
- Wszelki zbiór osób, które można ujmować jako całość ze względu na stosunki zachodzące między nimi (D).
- Wspólnota ludzi potrzebna zarówno jednostce, jak i społeczeństwu (B).
- Pewna liczba osób współdziałających w dłuższym czasie, mających wspólne cele i wartości, bezpośrednio oddziałujących na siebie i świadomie wyodrębniających się z otoczenia (C).

## Świadomość

- Nieodzowny składnik życia, który nie poddaje się zdefiniowaniu (B)
- Najwyższy poziom rozwoju psychicznego, dla którego istotne jest zdawanie sobie sprawy z odzwierciedlenia rzeczywistości i działania w niej (C).
- Stan przytomności, całość myśli i uczuć człowieka (A).
- Najwyższy poziom regulacji zachowania człowieka, umożliwiający poznanie otoczenia, własnej osoby oraz relacji podmiot—otoczenie (D).

## OSOBOWOŚĆ

- Konfiguracja cech psychicznych (A).
- Względnie trwała struktura ściśle ze sobą współdziałających podukładów integrowanych przez „ja” (C)
- Podręcznikowa fikcja (B).
- Aktywny podmiot regulujący swe relacje z otoczeniem (D).

Uwaga: Załącznik został uzupełniony o określenia typu definicji:

- A — definicja obiegowa
- B — definicja metaforyczna.
- C — definicja podręcznikowa
- D — definicja regulująca.